

## Religia w szkole - ciąg dalszy

**Redakcja:** *Czy ojciec jako nauczyciel religii uznaje bezpośrednie zwierzchnictwo dyrektora szkoły?*

**O. Grzegorz:** Z jednej strony, Kościół każdemu katechecie - duchownemu czy świeckiemu - powierza tzw. misję kanoniczną. Bez tej misji kanonicznej nie można zatrudnić katechety w szkole.

Jeżeli chodzi o prawo oświatowe to od nowego roku katecheta, tak jak każdy inny nauczyciel, podlega dyrekcji szkoły i ma takie same prawa i obowiązki jak nauczyciele. Przedtem była to raczej praca charytatywna, nie wynagradzana, istniały troszeczkę inne relacje pomiędzy gronem pedagogicznym, a dyrekcją.

**Redakcja:** *Czy zechciałby ojciec powiedzieć coś o zakonie ojców Redemptorystów?*

**O. Grzegorz:** Pełna nazwa brzmi: Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela. Założone zostało w 1782 roku przez św. Alfonsa de Liguori. Był on włoskim arystokratą, prawnikiem, który porzucił dotychczasowe życie i założył zgromadzenie zakonne powołane, by ewangelizować ludzi opuszczonych i ubogich. W Polsce powstanie zakonu datuje się na XVIII wiek, kiedy to na polskie ziemie przybył św. Klemens Howleauer, z pochodzenia Morawianin.

Obecnie na świecie jest około sześciu tysięcy Redemptorystów. Można nas spotkać na prawie wszystkich kontynentach. Do tej pory nie mamy swojej placówki tylko na Antarktydzie. W Polsce jest nas prawie czterystu. Mamy swoje wyższe seminarium duchowne, swoje parafie i domy misyjne. Studiuje u nas sporo obcokrajowców z Czech, Ukrainy i Białorusi.

**Redakcja:** *Czy częsta zmiana placówek przez księży jest uciążliwa? Czy też może przez to praca staje się ciekawsza?*

**O. Grzegorz:** Z jednej strony byłoby lepiej, gdyby ksiądz co najmniej przez pięć lat pracował w jednym miejscu, aby mógł poznać ludzi i ich problemy, nawiązać ściślejsze kontakty z młodzieżą, mógł pomagać swoim parafianom. Z drugiej strony - na pewno człowieka rozwijają jakieś nowe wyzwania. Zmiana miejsca pracy stwarza właśnie takie nowe możliwości.

**Redakcja:** *Obecnie część młodzieży jest negatywnie nastawiona do Kościoła. Czy ciężko pracuje się z taką młodzieżą?*

**O. Grzegorz:** Katecheza w szkole daje możliwości dotarcia do każdego człowieka. Niesie to za sobą trud tej pracy, która nie jest wcale łatwa. Część młodzieży, oczywiście oprócz wielu pozytywów, jest raczej wrogo nastawiona. **Postawa księdza jest dla nich wyrzutem sumienia, a oni tych wyrzutów nie chcą mieć.** Dlatego swoją agresją próbują zagłuszyć głos sumienia, zwłaszcza gdy ksiądz przypomina o prawdach moralnych i prawdach wiary wypływających z Ewangelii.

Dzisiaj młodzież nie wszystko przyjmuje, szczególnie jeżeli chodzi o sprawy dotyczące moralności, sposobu zachowywania się człowieka. Przykład idzie z góry. W zależności od tego, jak wiara była przekazywana i pielęgnowana w rodzinie, ma to później swoje konsekwencje. Jednak myślę, że praca z młodzieżą jest potrzebna a nawet konieczna i może być bardzo, bardzo sympatyczna. Chodzi tylko o to, żeby znaleźć wspólną nić porozumienia. Nie można zawsze zaczynać od postaw: ty musisz, ty powinienes, tylko po prostu starać się zachęcać. Wychodzić od tego, że ja tobie proponuję coś, a ty przemyśl to, porozmawiajmy na ten temat i może wspólnie znajdziemy jakieś rozwiązanie. Dojdziemy do tego samego, choć różnymi drogami. Myślę, że takie powinno być podejście do młodzieży, nie nakazowe a w formie zaproszenia, w formie propozycji.

**Redakcja:** *W klasach piątych prowadzi ojciec kurs przedmałżeński. Czy nie spotkał się ojciec z zarzutem, iż będąc nieżonaty nie ma odpowiedniej wiedzy na ten temat?*

**O. Grzegorz:** Jest to taki standardowy, rzekłbym nawet, slogan. Ksiądz poprzez konfesjonał, a więc poprzez miejsce, gdzie ludzie się otwierają, gdzie dotyka się spraw bardzo delikatnych, dotyczących intymności, zna problemy małżeńskie bardziej niż to się ludziom wydaje. Konfesjonał odkrywa to, czym jest powołanie człowieka do małżeństwa i kapłanowi jest ono dobrze znane. Może więc śmiało mówić o sprawach małżeńskich i to bardzo konkretnie.

**Redakcja:** *Dziękuję.*



*Dominik Klimek*

## Nasz drugi DOM

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Większość mieszkańców internetu narzeka na wyposażenie pokoi, ale już się przyzwyczailiśmy. Większość ankietowanych uważa też, że jest za mało rozrywki. Domagają się większego dostępu na wyjścia na basen, dyskoteki i salę komputerową. Zbyt mało jest muzyki w radio-węzle.

Wszyscy chcieliby, aby był większy luz w internecie. Nie podobają się ograniczenia dotyczące oglądania telewizji, słuchania głośnej i agresywnej muzyki. Niestety nie ma rzeczy idealnych. Wszystko jednak zależy od nas tzn. czy będziemy starali się o polepszenie naszego pobytu tutaj.